

ADAM BEZWIŃSKI

WSP w Bydgoszczy

A. BAŁASOGŁO I D. ACHSZARUMOW - ZAPOMNIANI POECI -
PIETRASZEWSCY

Właściwością różnych ugrupowań działających w Rosji w ubiegłym wieku było wyraźne dążenie do stworzenia utworów literackich wyrażających określoną ideologię, czy też realizujących jakiś program estetyczny. Było tak w przypadku ruchu dekabrystowskiego, rosyjskiego schellingianizmu, literaturę piękną tworzyli słowianofile, okcydentaliści, swoich twórców posiadało koło Stankiewicza, odnajdujemy wreszcie pisarzy wśród członków ugrupowania Michała Butaszewicza-Pietraszewskiego: "Do kółka pietraszewców należeli: Fiodor Dostojewski, poeci Aleksy Pleszczejew, Aleksander Palm i Sergiusz Durow /.../"¹. Autor tych słów, Antoni Semczuk, kilkanaście stron dalej, wyróżniając w poezji rosyjskiej "szkołę Lermontowa" zalicza do niej także poetów-pietraszewców: Durowa, Palma i Pleszczejewa. Na stronach następnych ich twórczość nazywa "interesującym epizodem w poezji rosyjskiej" i określa mianem "romantyków-pietraszewców"².

Nie można mieć pretensji do uczonego polskiego, że wymienia tylko trzech najwybitniejszych poetów-pietraszewców. Również podręczniki i liczne opracowania radzieckie wymieniają nazwiska tych samych poetów. Dopiero w bardziej specjalistycznych, czy też obszerniejszych wydawnictwach można spotkać wzmianki jeszcze o dwóch pozostałych poetach-pietraszewcach. Są nimi: Aleksander Bałasogło i Dmitrij Achszarumow. Pewne wiadomości, a co najważniejsze utwory poetyckie, o tych właśnie zapomnianych poetach należących do ugrupowania Pietraszewskiego znaleźć można także w wydanej ponad dwadzieścia lat temu tomie ze znanej serii "Biblioteka poety"³.

Przypomnienie nazwisk tych dwóch pisarzy posiada swoje uzasadnienie. Wydaje się bowiem, że ograniczając poezję poetów-pietraszewców tylko do trzech przedstawicieli (Durow, Palm, Pleszczejew) zubożamy ten "interesujący epizod" zarówno o samą twórczość, jak i nie mniej od niej ważne poglądy estetyczno-literackie Bałasogła i Achszarumowa. Szczególnie zaś nie uwzględnianie wypowiedzi i działalności poetyckiej Bałasogła pomniejsza niewątpliwie obraz poezji i poszukiwań estetycznych pisarzy-pietraszewców. To on właśnie jest autorem swoistego manifestu literackiego charakterystycznego dla poetów tego koła. Jego wypowiedź o zadaniach i celach literatury może być uważana za odzwierciedlenie tendencji panujących również pośród pozostałych członków koła Pietraszewskiego: "Co pisarz powinien czynić w powszechnym chaosie? Jest on obywatelem jak wszyscy. Winien on na swojej niwie być wojownikiem i iść przebojem, brać szturmem, walczyć wręcz! /.../ iść i iść naprzód. /.../ Ale co robić? co tworzyć idąc naprzód? /.../ Łagodzić obyczaje, nauczać, prosić aby pokochali prawdę /.../ mając na uwadze już nie klasy czy tytuły, nie osoby czy godności, a jedynie człowieka /.../" - pisał Bałasogło⁴. Ten fragment jego wypowiedzi dobitnie określa powinności pisarza i charakter zmian, jakie powinny stać się udziałem literatury.

Aleksander Bałasogło (1813 - rok śmierci nieznany, w 1862 jeszcze żył) to jeden z najbliższych przyjaciół Butaszewicza-Pietraszewskiego. Członkiem koła został już jako poeta, autor licznych wierszy. Były one publikowane w 1838 roku w zbiorku zatytułowanym Wiersze Wieronowa. Ostatni zaś znany wiersz tego poety został napisany 1840 roku. Tak więc Bałasogło jako poeta wypowiedział się w zasadzie jeszcze przed okresem zorganizowanej działalności koła. Pojawić się musi w związku z tym pytanie, czy posiada uzasadnienie włączanie jego dorobku poetyckiego w nurt twórczości literackiej pietraszewców? Pozytywną odpowiedź można uzyskać po uświadomieniu sobie faktu, że poezja Bałasogła jest wynikiem jego zainteresowań dekonaniami schellingianistów rosyjskich, że to jego poszukiwania ideowe, dzięki między innymi znajomości spuścizny D. Wieniewitnowa, doprowadziły go do koła pietraszewców. Można również wyznaczyć zasadnicze momenty rozwojowe tego zapomnianego poety: schellingianizm - poezja i myśl Wieniewitnowa - fourieryzm.

W twórczości literackiej Bałasogła odnajdujemy odbicie jedynie dwóch pierwszych etapów jego rozwoju duchowego i umysłowego. Jako pletraszewiec Bałasogło nie prowadził już działalności literackiej, bądź też jego utwory z tego okresu dalej pozostają nieznane. Chociaż istnieją pewne podstawy do przypuszczeń, że nie dysponujemy w dalszym ciągu pełną listą jego utworów. Można tak wnosić z jego działalności po rozgromieniu koła pletraszewców. Posiadała ona w dalszym ciągu charakter wydawniczo-literacki. Bałasogło opracował i wydał almanach "Pamiętnik sztuk", w którym poczesne miejsca zajmował dział poezji z utworami Puszkina i Żukowskiego. Tej działalności nie udało się kontynuować. Opracował też ciekawy projekt stworzenia towarzystwa naukowego z własną drukarnią, biblioteką i księgarnią⁶. Tego rodzaju poczynania stwarzały wiele okazji do uprawiania własnej działalności literackiej.

Spośród zachowanych utworów Bałasogła zwraca uwagę utwór zatytułowany A.N.W. Są to inicjały żony przyjaciela Puszkina Anny Nikołajewny Wulf. Utwór zwraca uwagę przede wszystkim swymi rozmiarami - wiersz liczy prawie pięćset wersów. Posiada on charakter wybitnie autobiograficzny i jest rodzajem pamiętnika lirycznego zamkniętego w ścisłych ramach czasowych. Jego początek przypomina i ukazuje czytelnikowi dzieciństwo autora - "Ja byłm togda jeszcze riebionok"- utwór zamyka poetycki opis ceremonii pogrzebowych Puszkina, które Bałasogło miał możliwość oglądać w Petersburgu.

Treść tego pamiętnika lirycznego jest ciekawa z tego względu, że stanowi ona świadectwo intelektualno-literackiego rozwoju autora, ponadto jest także historycznie prawdziwym świadectwem rozwoju literatury rosyjskiej lat dwudziestych-trzydziestych ubiegłego stulecia. W wierszu tym Bałasogło podaje tytuły czasopism, z którymi miał do czynienia, które rozwijały jego czytelnicze upodobania.

I największą sympatią darzy "Moskowskij wiestnik" :

Togda wschodil "Moskowskij wiestnik"

Witiej sławy na amwon⁷.

... ..

Ja priwiazalsja walej duszoj

K Moskwie i k "Wiestniku" (s. 66)

Wspomnienia o tym czasopiśmie lubomudrów przywodzą na myśl Bałasogła jego założyciela Dymitra Wieniewitnowa, któremu oddaje hołd

nazywając go plewcą wolności, filozofem życia. W wierszu znalazły się nazwiska i innych pisarzy, opatrzone stosownymi epitetami: "zadumczliwyj Kozłow", "Chomiakow, młodzieniec wiery", "grustnyj diemon Podolinskij", "Oznobiszyn, igrywyj, strastnyj, pońnyj sił", "Baratynski, um, padszyj gienij biez griecha". W tych epitetach indywidualizujących, które poeta traktuje jako napisy nagrobne ("Uwy, kak mnogo uż mogli"), zawarty jest stosunek Bałasogła do twórców i zjawisk literackich i jak gdyby główna cecha ich twórczości. Wymienienie tych, którzy już odeszli - chociaż pewni z nich żyli - potrzebne jest do tego, aby jeszcze bardziej plastycznie i przekonująco mogła zostać wyeksponowana postać i twórczość Puszkina, tragiczna pustka spowodowana jego śmiercią. Ta pustka po zgonie autora Eugeniusza Oniegina została dodatkowo podkreślona dzięki lapidarnemu ukazaniu stanu literatury:

Żurnały pall: každyj numer
Sbywajet nagło żetcz i grjaż.
Literatura stała rynek,
Gdzie wsio prodażno - um i jad
... ..
Za t'moj wozow nie widno chramow,
A wmiesto gimnow i molitw
Stoit sodom ot bujnych chamow
I sptosz azart kułacznych bitw! (s. 68)

I w tym kontekście pojawia się złowieszcze "No on pogib". Konstatacja ta poprzedzona jest autorską oceną Puszkina, ujmowanego w kategoriach "dziecięcia swobody", pisarza, który w utworach swych biczuje współczesnych, mówi o życiu, świecie, Rusi i Piotrze. Sam pojedynek dla Bałasogła to tragiczne zetknięcie się dwu różnych i przy tym wrogich sobie światów:

Rossija wystawiła gienij,
Oni - Jewropa na Rusi (s. 70)

To przeciwstawienie jest dodatkowo podkreślone nieco wcześniejszym stwierdzeniem:

I priogriemiat jego wozzwanija
Do jewropolejskich dikariej (s. 70)

Jest to bez wątpienia ciekawe potraktowanie pojedynku Puszkina poprzez ujęcie go w kategoriach słowiańskiego przeciwstawienia

"Rosja - Europa", naród - zeuropeizowane warstwy społeczeństwa. Nadmienimy, że w okresie powstawania tego wiersza zasadnicze zręby doktryny słowianoflskiej zostały już zaprezentowane społeczeństwu rosyjskiemu. To przeciwstawienie poprzez swą konkretną indywidualizację posiada bardziej dramatyczną wymowę aniżeli subtelne rozważania teoretyczne działaczy słowianoflistwa. Już w dalszych częściach wiersza przynoszących opis ceremonii pogrzebowych dramatyzm jest jeszcze bardziej spotęgowany dzięki częstemu używaniu zaimka pytającego "zacziem". W pewnych nawet sytuacjach następuje jego dwukrotne powtórzenie: "Zacziem, zacziem oni choronjat". Fragmenty utworu zawierające opis pogrzebu Puszkina posiadają walor prawie że kronikarskiego zapisu. Dotyczy to zarówno samego przebiegu uroczystości, jej atmosfery, jaki i wzbogacenia tekstu o różnego rodzaju realia.

Wielce znamienym stwierdzeniem rozpoczyna Bałasogło kolejną część swego utworu (w rzeczywistości, w tekście nie jest ona graficznie wyróżniona/:

I wot pieczalno i zabwiennno
Żywiot biez glenlja strana (s. 73)

Ta część utworu to próba przedstawienia własnej ojczyzny, która musi istnieć bez swego geniusza. Wyraża jednak autor przekonanie, iż myśl i dzieło pisarskie Puszkina zatryumfuje. Co więcej, jest przekonany, że Puszkina stanie się własnością całej Europy.

Warto jeszcze raz zwrócić uwagę na problem Rosja - Europa, który wyraźnie nurtuje autora wiersza A.N.W. Ponownie powraca do niego widząc go w całej Czaadajewowskiej ostrości, z jaką był postawiony w pierwszym Liście filozoficznym:

Jejo Iskusstwa i nauki
Cwieli biez nas i nie dla nas
... ..
Konieczno, Rus nie wnosła
Swolch bogow w Ich pantleon
... ..
No, mozet byt', nie tak my dlki
Kak wieliczajet nas Pariz (s. 74)

Jednak te myśli szybko ustępują miejsca słowianoflskiemu w swej istocie przekonaniu, że Rosja posiada do spełnienia określoną

misję. W tej misji Puszkina kreowany jest przez Bałasogła na kolejnego Napoleona:

Ja goworju, czto mir wospleszczet,
Kogda my riniemsja w niego,
Kogda w niem mołnijej zableszczet
Szytk primiritielej wasiego.
Kogda wtorym Napoleonom
My ich rassudim i ujmjom,
I etot mir, ob'jatyj stonom,
Oduzewim swoim umom, -
Togda opjat zamyslit zdrawo
Odnoj idjejej cełyj swiet,
I, oceniennoj wielczawo,
Woostaniet w ławrach nasz poet (s. 76)

Bez wątplenia bardzo proste, chociaż o nacjonalistycznym zabarwieniu, są myśli autora wiersza. Podziela on słowianofilskie przekonanie o odrębności Rosji, wierzy, że jego ojczyzna ma do spełnienia misję, że będzie duchową wyzwolicielką Europy. Może jeszcze warto podkreślić, że w przekonaniu poety słą zespajającą narody będzie sztuka pisarska Puszkina.

Wiersz A.N.W. nie posiada wielkich wartości literackich. Z dużym wysiłkiem poddają się w nim poetyckiemu uporządkowaniu treści wspomnieniowo-publicystyczne. Ciekawsze fragmenty utworu to jedynie te, które zawierają opis pogrzebu Puszkina. Mogą także razić czytelnika zbyt liczne kolokwializmy, nieporadne sformułowania, pozbawione waloru świeżości figury retoryczne.

Ciekawsze pod względem artystycznym są utwory wcześniejsze, w których Bałasogło bezpośrednio nawiązuje do spuścizny literackiej lubomudrów. W kilka lat po Wieniewitnowie, Chomiakowie, Szewyriowie, kiedy już został zamknięty ten rozdział w poezji rosyjskiej znalazł się twórca, który w swoich wierszach podjął te same problemy co schellingianiści rosyjscy. Wy tłumaczenie przyczyn podjęcia tematów wynikających z filozofii Schellinga dał Bałasogło w wyżej omówionym wierszu. Było to duże i autentyczne zainteresowanie działalnością lubomudrów. W ten sposób otrzymaliśmy cykl wierszy, w których ponownie w sposób charakterystyczny dla idealistów moskiewskich podjęty został problem geniusza, poety i tłumy, samotności poety, przyrody i jej związków z człowiekiem. Tymi utworami Ba-

łasogło są: Przepowiadanie, Przeciwnieństwo, Rozdzielenie, Spowiedź, Geniusz, Zbędny, Oznaki. Wszystkie wymienione utwory powstały w 1838 roku. Już sama poetyka tytułów, mieszcząca się w nurcie romantyzmu, dość jasno informuje o kierunku poszukiwań Bałasogła. Będzie nim przede wszystkim dążenie do ukazania samotności poety i człowieka myślącego w społeczeństwie. Odejście od kobiecy, która nie potrafi dostrzec poety, porzucenie roztańczonego tłumy - to sytuacje pozwalające nawykazanie całej odrębności bohatera lirycznego. W zasadzie w poniższym czterowersu pochodzącym z Przepowiedni można zamknąć rozumienie przez Bałasogła roli poety:

Ty budiesz żyt' biez nastażdenija
Cztob prinosit' jego drugim;
No i za to biez sożalenija
Ty budiesz imi że gonim (s. 53)

Pozostałe wiersze są ilustracją, przy zastosowaniu różnych warlantów, tezy zawartej w powyższym urywku. Dla bohatera lirycznego pozostaje poruszanie się w świecie myśli ("Mnie - myśl i mir), w którym jest prorokiem. Można odnaleźć w utworach Bałasogła sporo reminiscencji z twórczości poetyckiej Wieniewitnowa, dostrzec wyraźne wpływy Puszkina - głównie jego cyklu o poecie i poezji. Niemniej jednak dostrzega się również starania zmierzające do osiągnięcia artystycznej samodzielności. Przejawiło się to głównie w warstwie językowej utworów Bałasogła, w próbie stworzenia nowego systemu stylistycznego⁷.

W 1905 roku w Petersburgu została ogłoszona drukiem książka pióra Dmitrija Achszarumowa zatytułowana Z molch wspomnień. Były to pamiętniki pietraszewca skazanego, tak jak wielu jego przyjaciół, na karę śmierci, zamienioną na rotę aresztanckie i służbę wojskową na Kaukazie. Achszarumow (1823 - 1910) do swoich wspomnień dołączył w charakterze dokumentów wiersze, które napisał w okresie prowadzonego przedw nimu śledztwa. I są to jedyne wiersze jakimi dysponujemy. Ich liczba, tak jak w przypadku poezji Bałasogła, jest bardzo skromna i obejmuje tylko jedenaście utworów. Stanowią one także zamknięty i w jakiś sposób skończony tematycznie cykl. Ta monotematyczność spowodowana została sytuacją, w jakiej powstały, determinowało ją więzienie: "Prawie cały dzień mówiłem półgłosem do siebie. Niekiedy opanowywało mnie majaczenie, mówiłem wierszami,

w nich szukałem ukojenia i gwoździem na ścianach wydrapywałem je /.../. Niekiedy w stanie podniecenia mówiłem śpiewnie wiersze, deklamowałem je /.../. W tym czasie często oddawałem się wierszopisarstwu, i ono, zdarzało się, że wypełniało mój czas. Chodziłem po celi tam i z powrotem, to cicho mówiłem do siebie, to głośno recytowałem, a potem gwoździem na ścianie, czy też na marginesach książki notowałem. Już później, w 1856 roku z tego co zachowałem w pamięci odtworzyłem"⁸.

Uzasadnione jest zatem potraktowanie przez samego Achażarunowa własnych wierszy jako dokumentu. Oddają one znakomicie stan psychiczny autora, można dzięki nim poznać przeżycia więźnia, jego myśli, wyodrębnić poszczególne fazy zachowania się człowieka pozbawionego wolności. Pierwszy wewnętrzny odruch jest odruchem buntu, po nim przychodzi rezygnacja, która ustępuje miejsca nadziei zakończonej okresem ukojenia i ostatecznego pogodzenia się z sytuacją. Za ilustrację pierwszej fazy może posłużyć pierwszy z więziennych wierszy, rozpoczynający się od słów "Z trudem na nogach - zataczam się, jak płjany...". Bunt realizuje się poprzez oskarżenia o pozbawienie wolności, powietrza, głosów przyjaciół. Pozostaje tylko bezsilny płacz bez łez, głuchy śmiech, to łzy. Bohatera przytłacza i paraliżuje samotność. Dzień i noc słyszy jednostajny głos dzwonu, pokrzykiwania straży, szepty wartowników, dźwięki kluczy. Pozostały mu tylko wspomnienia i płacz bez łez. A nieosiągalnym szczęściem stają się marzenia o Syberii i katordze, w nich jest szczęście i radość wybawienia.

Utwór "Jak długie te dni, jak długi ten czas..." to już spokojne zastanowienie się nad tym jak można wytrzymać ciężar celi więziennej, jak długo można w niej żyć, dlaczego jeszcze w żyłach płynie krew, dlaczego nie pęka umęczone serce. Pojawiają się też właściwe dla więźnia pytania: czy zwrócona mu jeszcze będzie wolność, czy zobaczy przyjaciół, czy sążone mu zginąć w więzieniu. Zbudowany z pytań bynajmniej nie retorycznych utwór, zamyka gorzkie stwierdzenie, że wyroki Boga są tak samo okrutne, jak wyroki ludzi.

Refleksyjny wiersz "Ziemia, nieszczęsna ziemia..." zbudował poeta na zasadzie kontrastu. W pierwszej części przedstawiony jest tragiczny obraz życia ludzi. Ziemia to miejsce jęku i płaczu powszechnego, męczarni, szczęku oręża i śmierci. Lecz nadejdą inne czasy,

skończą się krwawe wojny, ziemia zacznie rodzić owoce.

Wiersz kończy autor wizją nowego życia:

I budiet wiecznaja wiosna ...
I dla ludiej drugaja żyźń nacznojatsja -
Togda izmienjatsja i ljudi i priroda,
I budut na ziemle - mir, szastje i swoboda!

(s. 135)

W spokojnym nastroju utrzymany jest kolejny utwór Achszarumowa o incipicie "Dzień za dniem odchodzi i odchodzi ...". Stopniowo następuje dalsze wewnętrzne uspokojenie, przynoszą je mijające dni. Tak jak one przemija także i życie, znikną więzienia, wszystko pokryje mgła i mrok. Lecz z ciemności wytoni się nowe życie, będzie nim myśl. Jest ona żywa i wieczna, myśl to nieśmiertelność i wieczność. To także oddech młodej wiosny. Sytuacja, w jakiej znalazł się bohater, nie doprowadziła go do całkowitej negacji świata. Odrzuca i neguje realnie istniejący, wyraża jednak wiarę w przyszłość i kreśli wizję nowego i szczęśliwego świata.

Powrót pesymizmu, znanego z wcześniejszego utworu "Jak długie te dni, jak długi ten czas..." odnajdujemy w wierszu "Los okrutny...". Jednak ten pesymizm jest uzasadniony, poeta bowiem przebywa już na katordze. Stąd też pojawia się motyw pożegnania z rodziną, z bliskimi stronami ojczystymi. Pozbawiony wolności, czuje się, jak zerwany i gnany wiatrem liść, który gdzieś daleko zwiędnie. Od pustki pokrytej śniegami nie ma ucieczki. Nie może także z nikim podzielić się myślami. Tylko drzemiący las i niebiosa są świadkami jego ostatniego pożegnania z życiem.

Na pewno w sytuacji wyjątkowej powstały wiersze Achszarumowa, ekstremalnej, w poczuciu zagrożenia życia i dlatego też nie można stosować do nich zwykłej miary. Tym bardziej, że były to jedyne wiersze w całym jego długim życiu. Powstały z głębokiej wewnętrznej potrzeby. Wyrażają też takie same myśli. Beznadziejność sytuacji każe poecie widzieć nadchodzące inne, bez wzięcia, dni. Ciężota i mrok celi nie przeszkadzają pisać o wiecznej wiosnie życia i świata. Tych kilkanaście wierszy to także szczery wewnętrzny monolog Achszarumowa.

Jeżeli twórczość Durowa, Palma i Pleszczejewa uznawana jest za "interesujący epizod", to chyba można utwory poetyckie Bała-

sogła i Achsazarumowa nazwać "epizodem w epizodzie". I takie jest ich znaczenie. Warto jednak wiedzieć, że działali również i tworzyli poezję rosyjską i ci dwaj dzisiaj zapomniani poeci. Można także precyzyjnie wyznaczyć miejsce zajmowane przez twórczość obydwu w rozwoju liryki rosyjskiej ubiegłego stulecia. Wydaje się, że poezja Achsazarumowa, którą należy określić mianem liryki więziennej, wypredza tego typu lirykę narodników, czy jeszcze późniejsze wiersze więzienne poetów proletariackich. Utwory Bałasogła mogą być uważane za dodatkowe ogniwo łączące lirykę poetów lubomudrów z poezją filozoficzną Flodora Tiutczewa. I takie jest również znaczenie poezji tych dwóch poetów-pietraszewców.

PRZYPISY

- 1 A. Semczuk, Literatura lat 1843-1855, /w:/ Historia literatury rosyjskiej, t. I, Warszawa 1976, s. 658
- 2 Tamże, s. 680
- 3 Poety-pietraszewcy. A.P. Bałasogło, A.I. Palm, D.D. Achsazarumow, S.F. Durow, A.N. Pleszczejew, Wstupitielnaja statja i obszczaja riedakcja W.W. Żdanowa. Pogotowka teksta, priemieczanija i biograficzeskije sprawki W.L. Komarowicza, Leningrad 1957
- 4 Cyt. za: Poety-pietraszewcy, s. 51-52
- 5 Tamże, s. 52
- 6 Tamże, s. 65. W dalszych częściach w nawiasach oznaczać będziemy stronę.
- 7 Tamże, s. 36

8

Tamže, s. 131

А. БАЛАСОГЛО И Д. АХШАРУМОВ - НЕИЗВЕСТНЫЕ ПОЭТЫ-ПЕТРАШЕВЦЫ

Резюме

Литературные интересы занимали в кружке петрашевцев весьма большое место. Известно поэтическое творчество Плещеева, Дурова и Пальма, но кроме них литературой занимался еще А. Баласогло и Д. Ахшарумов. В лирике первого преобладает одна тема - это одиночество мыслящего человека в обществе. Второй поэт, заключенный в крепость, излагал в рифмованных строках свои мечты и надежды узника.

A. BALASOGLO AND D. ACHSARUMOV: UNKNOWN POETS OF
PETRASEVSKIJ'S GROUP

Summary

The aim of this paper is to describe literary works and life of A. Balasoglo and D. Achsarumov, two little known members of M. Butasevic-Petrasevskij's Circle.